Nr. 214 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 19 września 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 3 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Zamknięcie organ. ukr. „Proświty".

IX. Zgromadzenie Ligi Narodów.

Przyznanie pożyczki dla Bułgarji. O prestiż Trybunału Spraw. w Hadze.

GENEWA, 17. 9. (Pat.). Rada Ligi Narodów odbyła dziś przedpołudniem posiedzenie.

Del. Finlandji Prokope stwierdził, że według informacji berlińskiego Discontogesellschaft ostatnie trudności na drodze do przyjęcia pożyczki bułgarskiej zostały usunięte wskutek czego Bułgarja obecnie może przyjąć pożyczkę w wysokości od 4.5 do 5 miljonów funtów szterlingów. Bułgarski minister finansów Mollow podziękował Radzie za jej przyjazne stanowisko, zaznaczając że pożyczka przyczyni się do wzmocnienia pokojowej polityki Bułgarji i uczyni z tego kraju czynnik ładu i porządku na Bałkanie.

GENEWA, 17. 9. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej wywiązała się ożywiona dyskusja nad wnioskiem Szwajcarji zbadania sprawy, czy do zasięgnięcia opinji międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości wymaganą jest jednomyślna decyzja Rady czy też wystarczy postanowienie powzięte w tej sprawie przez większość Rady

Fromageot podkreślił że nie można zmuszać państw, aby stosowały się do rozstrzygnięć Trybunału, o ile nie wyraziły swej zgody na zwrócenie się o nie. Z tego względu pożądana jest jednomyślność Rady. Scialoja oświadczył że będzie się musiało czekać jeszcze z 10 lat, aby na podstawie większego doświadczenia rozstrzygnąć tak doniosłe zagadnienie. Hurst podkreślił, że opinja zasięgnięta zwyczajną większością mogłaby w niektórych wypadkach nie być uznaną przez Radę co mogłoby doprowadzić do konfliktu i narazić na szwank prestige Trybunału i zaszkodzić autorytetowi Ligi Narodów. Dyskusja będzie we wtorek prowadzona w dalszym ciągu.

Zaburzenia antyżydowskie w Sowietach.

MOSKWA, 17. 9. (AW.). Donoszą z Buchary iż doszło tam do poważnych zaburzeń na tle antysemickiem. Grupy tubylców dobrze uzbrojone dokonały napadów na sklepy żydowskie, które zdemolowano. Pobito kilkudziesięciu żydów do utraty przytomności. Oddziały GPU wystąpiły na arenę dopiero po ukończeniu zajść. W związku z temi incydentami aresztowano 27 ludzi podejrzanych o podżeganie i o organizację napadów.

—o—

Obrady Konferencji Samorządowej w Warszawie.

WARSZAWA. 17. września. (tel. wł.). Na konferencję przybyło około 250 delegatów ze 115 miejscowości z całego kraju.

W obradach uczestniczą również przedstawiciele Zw. Zawod. Pracown. Komunalnych i Użyteczności Publ., oraz reprezentanci „Bundu", i Niem. Partji Socjal.

Zagaił tow. Barlicki imieniem CKW. wybrano prezydjum w składzie tow. tow. Ziemięcki. Hausner. Bień, Ciołkosz i Pehr. — Referaty wygłosili tow. Pużak pt.: „Samorząd a partja". następnie tow. Jaworowski i Uziembło wygłosili referaty o stosunku do projektu unifikacyjnej ustawy samorządowej. miejskiej. wiejskiej powiatowej i wojewódzkiej. Wreszcie tow. Ciołkosz — o stosunku do projektu tymczasowego dekretu o rozszerzenie samorządu w b. Kongresówce na Małopolskę.

Drugi dzień obrad poświęcony dyskusji nad wygłoszonymi referatami.

Tezy zgłoszone przez tow. Jaworowskiego odesłano do komisji samorządowej jako dezyderaty przy opracowywaniu ustaw samorządowych, które PPS zgłosi w Sejmie.

Na wniosek tow. Kelles-Krauza uchwalono powołać tymczasową komisję do spraw samorządu, która do kongresu pełnić będzie swoje funkcje. Wniosek został przyjęty i do tymczasowej komisji zostali powołani nast. towarzysze: Bień (prez. m. Sosnowca). Ciołkosz, Hausner, Jaworowski, Gruszczyński (prez. m. Kutna). Kelles-Krauzowa (ławnik mag. w Radomiu). Nowicki, Pragier, Ziemięcki i Zbrożyna (prez. m. Płocka).

Pozatem tow. Ziemięcki referował najpilniejsze sprawy gospodarcze i inwestycyjne samorządu. (Ze względu na brak miejsca, dalszy ciąg obrad oraz rezolucje umieścimy w następnym numerze. Red.).

Zamknięcie „Proświty".

WARSZAWA, 17. września. (tel. wł.). M. Spr. Wewn. wydało rozkaz zamknięcia Stowarzyszenia Ukraińskiego p. n. „Proświta" za wysoce antypaństwową działalność.

PRZEDŁUŻENIE URLOPU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 17. września. (tel. wł.). Marsz. Piłsudski, jak się dowiadujemy przedłużył swój pobyt w Rumunji do 25 bm.

Kość w gardle reakcji.

Każdy niemal dzień przynosi kilometrowe artykuły o potrzebie zmiany konstytucji o różnych projektach konstytucyjnych, które się rodzą w wyjałowiałych i wyzutych z wszelkiej myśli społecznej umysłach zbankrutowanej „stańczykierji". Artykułami temi chcą odwrócić uwagę społeczeństwa od istotnych potrzeb gospodarczych mas pracujących, od tej strasznej nędzy, panującej wśród robotników i chłopów małorolnych i bezrolnych. Ani słowem nie wspominają o wykonaniu reformy rolnej, ani słowem, że położenie ekonomiczne mas pracujących z każdym dniem się pogarsza, wreszcie ani słowem o tem, że coraz to inne gałęzie przemysłu polskiego przechodzą w ręce obcego kapitału. Ale za to dużo piszą o potrzebie naprawy, ale... konstytucji. *Uderzono w konstytucję,* jako jedyne zło istniejące, choć nie została dotąd całkowicie wcielona w życie, oraz w obowiązującą do ciał ustawodawczych *ordynację wyborczą,* która istotnie ponosi „winę" za to. że w sejmie polskim zasiada przeszło stutrzydziestu posłów PPS i radykalnych stronnictw chłopskich. Obowiązująca ordynacja wyborcza stała się kością w gardle reakcji polskiej. Nie mogąc jednak otwarcie żądać odebrania prawa wyborczego masom ludowym i pozbawienia ich przedstawicielstwa w sejmie, wysuwają nasi uczeni Jaworscy. których nauka stoi na usługach obszarników i kapitalistów, projekt zniesienia proporcjonalności wyborów i głoszą powrót do dawnych galicyjskich wyborów — do większościowego systemu wyborczego.

Przy tym systemie istnieją okręgi wyborcze tylko jednomandatowe, a kto otrzymuje większość głosów w okręgu, ten zostaje posłem.

Kłamliwy jest argument. że dotychczasowa ordynacja wyborcza jest wadliwa, bo dopuszcza, by partje narzucały ludności swoich kandydatów. Partja zorganizowana nigdy nie wysunie kandydatów na posłów, zanim nie zasięgnie opinji okręgowych organów partyjnych. Dotąd jedynie Be-Be narzuciła społeczeństwu bez jego wiedzy różnych kandydatów z szabelkami na posłów. Ale nigdy tak nie postępuje partja zorganizowana. Dlatego też nie można tego argumentu traktować poważnie.

Obłudnie fałszywy jest też argument, wysunięty przez profesora Jaworskiego, przedstawiciela konserwy ziemiańskiej, że wybory większościowe są bardziej demokratyczne, niż proporcjonalne.

Dla wykazania fałszywości tego argumentu, uciekniemy się do podania wyników z wyborów, które odbyły się w kwietniu

b. r. we Francji, gdzie reakcja wprowadziła wybory większościowe. Wybory francuskie wykazują zupełną bezsensowność systemu większościowego, który przyniósł społeczeństwu francuskiemu podczas ostatnich wyborów szereg ciekawych kwiatków. I tak naprzykład: federacja republikańska, która otrzymała w kraju miljon i 8 tysięcy głosów, uzyskała 140 mandatów, a socjaliści, którzy otrzymali miljon i 717 tysięcy głosów, uzyskali tylko 101 mandaty. A co więcej, jedno ze stronnictw lewicowych otrzymało miljon i 60 tysięcy głosów i uzyskało tylko 14 mandatów, a inne stronnictwo burżuazyjne, które otrzymało tylko miljon i 8 tysięcy głosów (a więc o 50 tysięcy mniej), zdobyło aż 140 mandatów!! Reakcyjne żywioły, mimo, że zdobyły 3/8 tylko głosów, które padły w całej Francji podczas wyborów, mają większość w parlamencie francuskim!

Gdzież tu więc sprawiedliwość, gdzie tu, demokracja i równość polityczna?

Fakty powyższe wykazują w całej nagości niedorzeczność wyborów większościowych, które są wymysłem najgorszej reakcji społecznej. Ordynacja wyborcza większościowa jest na to, *by masy chłopskie i robotnicze pozbawić należytego przedstawicielstwa* w ciałach ustawodawczych i tą drogą odsunąć je od wpływu na rządy w państwie. Oto ostateczny sens tych wszystkich projektów obszarniczo - kapitalistycznych!

Klasa pracująca musi się bronić przed temi reakcyjnemi wymysłami i zwartą masą winna stanąć pod sztandarem PPS do walki z zamachami na prawa ludowe oraz z wszelkiemi projektami, zmierzającemi do uszczuplenia przedstawicielstwa Ludu pracującego w ciałach ustawodawczych.

Do Matki pracującej!

Przy nadchodzącem święcie Matki i dziecka" zwracamy się do Ciebie Matko pracująca.

Na Twoich bowiem barkach spoczywa ciężar gospodarstwa domowego, pełen codziennej troski, ciężar wyżywienia i wychowania dzieci. Jakże ciężka i żmudna jest ścieżka Twego żywota. Zajęta niejednokrotnie na równi z mężem ciężką pracą zarobkową z trwogą w sercu wracasz do domu, czy dzieciom Twoim nie stała się tymczasem jaka krzywda lub nieszczęście. Ileż to razy musisz z bólem w sercu zostawić swoje niemowlę „na flaszeczce" na opiece obcych lub niedołężnej babki przez długie godziny pracy. A po powrocie do domu nie czeka Cię błogi i radosny odpoczynek, lecz druga, równie ciężka praca. Na twoje ręce zmęczone pracą czeka przygotowanie ciepłej strawy dla całej rodziny uprzątnięcie mieszkania, robota koło dzieci, i ileż to razy zamiast snu stajesz w nocy do prania przy balji, bo w dzień niema czasu. Żeby to jeszcze ciężka Twoja praca dawała rodzinie dostatek i dobrobyt. Troska ciężka, i martwienie o chleb codzienny jest tylko Twoim udziałem. Jakże często ta Twoja cicha, a nadludzka praca, jest nawet często przez Twoje najbliższe otoczenie niewidziana i niedoceniana.

Lecz Matko pracująca świta i dla Ciebie jutrzenka lepszej doli; Społeczeństwo zaczyna władzieć i rozumieć Twoje ciche bohaterstwo, Twoją nadludzką pracę i myśli o tem, jakby Tobie i dzieciom Twoim skutecznie pomóc. Zakłada się żłóbki dla niemowląt przy fabrykach aby Matka pracująca miała swoje dziecko w pobliżu i była o los jego spokojna, zakłada się ochronki i przedszkola dla małych dzieci, zakłada się różnego rodzaju poradnie bezpłatne dla Matki i dziecka, aby tylko ulżyć Twojej doli. — Matko pracująca. Lecz na to wszystko trzeba pieniędzy, i jeszcze raz pieniędzy, bo ludzi dobrych, chętnych do pracy nie brak.

W tym też celu organizuje się „Tydzień Dziecka i Matki.

—::—

Kiedy nastąpi ewakuacja Nadrenji?

Uchwały konferencji sześciu mocarstw.

GENEWA, 17. września. (Pat.) W sprawie opróżnienia Nadrenji odbyła się konferencja mocarstw, w wyniku której wydano komunikat.

Trzecie rozmowy, jakie przeprowadzili ze sobą przedstawiciele Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanji Włoch i Japonji ustaliły z zadowoleniem przyjazne warunki, pod jakimi rozpatrywano ważne sprawy. Osiągnięto porozumienie w następujących punktach: 1. w sprawie podjęcia oficjalnych rokowań dotyczących wysunięteg przez kanclerza Müllera żądania przedterminowej ewakuacji Nadrenji, 2. w sprawie konieczności całkowitego i ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań, oraz powołania w tym celu komisji rzeczoznawców finansowych wspomnianych sześciu rządów, 3. w sprawie zasadniczej tezy o utworzeniu komisji konstytucyjno- pojednawczej.

Skład, funkcjonowanie, zakres działania i trwania tej komisji będą stanowiły przedmiot rokowań między tymi rządami.

Z komunikatu wynika, że te wstępne rokowania mają przygotować właściwy grunt dla właściwych rozmów dyplomatycznych i że rozmowy te mają przynieść rozwiązanie całokształtu zagadnienia ewakuacji Nadrenji i odszkodowań.

T. HUPPERT.

Z pamiętnika Miljonera.

Poniedziałek: John obudził mnie 5 minut wcześniej, aniżeli zazwyczaj. Powiedziałem mu, ażeby sobie natychmiast poszukał innej służby. Sen takiego człowieka jak ja jest więcej wart, aniżeli jego makówka jest zdolna sobie wyobrazić. John odpowiedział mi na to, że wstaje o 3 godziny wcześniej i pracuje 18 godzin dziennie. Odpowiedziałem mu, na to, że dobrze się stało, że to powiedział. Nie chcę mieć w domu socjalisty. 8-godzinny dzień pracy powinien mnie obowiązywać. Mam więcej na głowie niż oni, ergo — nie powinienem się przemęczać.

Wtorek: Stało się nieszczęście! Toaleta dla Łucji, zamówiona na dziś, nie nadeszła z Paryża, mimo, że wysłałem specjalnego kurjera. Łucja dostała spazmów, a konsyljum kosztowało mnie 1.550 zł. Nie do wytrzymania — doprawdy z tymi krawcami! Ale i dla mnie dzień zaczął się niepomyślnie: Chmielne spadły na 66.80, straciłem okrągłe 18.000 zł. Postaram się, ażeby referent Ajencji Wschodniej poszedł na zieloną trawkę. Niema węchu. Odbiłem to sobie na popołudniówkach kantoru. Nie uznałem godzin nadliczbowych po godzinie 8-ej i zapowiedziałem, że wobec kryzysu nie wypłacam w tym roku 13 pensji. Chroni mnie prawo. Nie jestem do tego obowiązany, a oszczędność ta wynosi, według pobieżnego obliczenia około 48.000. Pozostaje nadwyżka 30.000. — Obiecałem słodkiej Lily samochód — stanie się. Będzie miała. Chociaż zdaje mi się, że mnie Lily zdradza. Ciekawy jestem z kim i ile. Nie pozwolę się przelicytować!

Środa: Delegacja grozi mi strejkiem. Powiadają, że urywają im za defekty w sztukach, a niesprawiedliwie. Powiadają dalej, że niepodobna wyżyć za 4—6 złotych dziennie, licząc po 6 osób przeciętnie na rodzinę. Odpowiedziałem im, że rozumiem doskonale ich ciężkie położenie i sprawę według najlepszej woli zbadam i osądzę. Odeszli i pozostawili po sobie nieznośny smród. Nie pomogła nawet Marja Farina. Kazałem otworzyć okna i wyrzucić ich na drugi raz za drzwi. Myślą, że się ich ulęknę? Rozpędzę na cztery wiatry, organizację zduszę, obrzydzę im ją, wsadzę szpiega, prowokatora i koniec hecy! Nie dam się! Nie poto pracuję krwawo, nie poto niszczę zdrowie i nerwy, aby mi wydarli zapracowane dobro, Chamy!

Czwartek: Fabryka stoi. Ani jeden nie przyszedł do pracy. Telefonowałem do starostwa po policję i do garnizonu po wojsko. Nauczę ja ich rozumu! Łucja pojechała dziś zaraz po obiedzie do Biarriz naszym Hispano-Suiza. Boi się powiada tych... tych tam... robotników. Zedrą z niej — powiada — brylanty i jedwabie. Lily dzwoniła przed wieczorem, czy przyjdę do Baru. Powiedziałem, że jeżeli mnie nie rozszarpią do tego czasu moi kochani, robociarze — przyjdę. Uśmiałem się serdecznie. Nazwała mnie Herosem. Adieu, dear, sweetest girl, nic nie zrobią! Policja jest. I wojsko. Stoją na straży mojej osoby i mojej fabryki Dla nich nie istnieje inny argument.

Piątek: Nie przyjąłem delegacji. Kazałem im powiedzieć, że nie rozmawiam z anarchistami. Polecili mi powiedzieć, że nie są anarchistami, bo nie wykroczyli przeciw prawu, ani nie naruszyli niczyjej własności. Kazałem im powiedzieć, że są ludźmi szalonymi, opętanymi przez ambitnych prowodyrów, których zamknę do kryminału za antypaństwową działalność. Odpowiedzieli mi przez mego sekretarza, że nie ustąpią i poszli. Jestem wściekły i nie wiem, co mam robić. Innych robotników nie dostanę, bo oni są mocni, zorganizowani. Tracę dziennie 80.000, oprócz kar konwencjonalnych za niedotrzymanie terminów. Co robić? Co robić? Starosta radził mi zażądać interwencji Komisarza Pracy, ale co ten zasuszony biurokrata poradzi przeciw tej masie? Lily zdradza mnie z moim sekretarzem, powiedziano mi. Nie wydalam go w obawie przed skandalem. Żona moja telegrafowała z drogi, ażeby jej przysłać pocztą lotniczą renesansowy stolik do toalety, bez którego się nie może obejść. Co za pomysły mają te kobiety!? Szkoda, że nie każe sobie przysłać aeroplanem całej sypialni!

Sobota: Wstałem z małym bólem w lewym stawie kolana. To pewnie „gicht" choroba „burżujska", jakto nazywa „werkmajster". Muszę jechać na Capri, szkoda takiego jak ja człowieka. Muszę być zdrów, albowiem przemysł krajowy spoczywa na mnie, żywię tysiące gęb i utrzymuję w dobrobycie cały legjon urzędników. Fabryka stoi, powiada mój sekretarz, że źle. Trzymają się chamy! Mogę wytrzymać! „Chmielne" podskoczyły o 45 proc., zarabiam na nich 700.000 — mogę wytrzymać 2 tygodnie bez straty. Jadę na 2 tygodnie na Capri. Adieu, moi mili robociarze — za dwa tygodnie. Socjalizm jest wielką ideą — dla głodnych obdartusów. Adieu!

—:o:—

Sodalicja „inteligencji” męskiej.

Skandaliczne wystąpienie przeciwko twórczości Stefana Żeromskiego.

W tych dniach obradował w Lublinie IV zjazd delegatów Związku Sodalicji Inteligencji Męskiej. Posiedzenia odbywały się w wielkiej auli Uniwersytetu Katolickiego. Zjazd zagaił obywatel ziemski z lubelskiego, p. Tadeusz Rojowski, który sam też przewodniczył. Programowe przemówienie wygłosił prezes „Sodalicji Inteligencji Męskiej“ p. Konopka, obywatel ziemski z Małopolski. Tezy tego przemówienia podajemy za „Ziemią Lubelską“, jako godne uwiecznienia.

— Piłsudski w Wilnie dużo mówił o tem, co jest miłe, my zaś będziemy mówili o tem, co jest dla nas niemiłe — rozpoczął p. Konopka, poczem wyliczał następujące rzeczy niemiłe jemu i „Sodalicji Inteligencji Męskiej“:

1) mianowania na wybitne stanowiska ludzi którzy zaparli się Boga (?!);
2) zmiana herbu państwowego;
3) treść uchwał zjazdów nauczycieli szkół powszechnych w kwestji szkolnictwa świeckiego;
4) odznaczenie Żeromskiego, który „pod kopuje zasady etyki katolickiej i demoralizuje młodzież“, i którego chwała przeminie jak chwała „cymbała brzęczącego“;
5) projekt wzniesienia w Warszawie pomnika temuż Żeromskiemu, „który swem życiem splugawił przykazania boskie“;
6) rezolucja senatu w sprawie t. zw. okólnika Bartla;
7) nieukaranie Niny Rydzewskiej za wiersz „Madonna Nędzarzy“;
8) tolerowanie sekt;
9) zalecanie przez ministerstwo oświaty należenia do „Imci“.

Tak sobie rozprawiała w Lublinie „Sodalicja Inteligencji Męskiej“. Że sodalicja — to pewna, że męska — także się można zgodzić, ale skądże tu *inteligencja?*

—o—

Prawo ludności Chodorowa musi zwyciężyć!

CHODORÓW, 17. września. (tel. wł.) Sytuacja w Chodorowie nieco wyjaśniona. Dzięki interwencji OKR. PPS. we Lwowie, w województwie, nastąpiły rokowania między ludnością a cukrownią, przy interwencji naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa lwowskiego, referenta wodnego i starosty, które nie dały jeszcze pozytywnego rezultatu, i zostały odroczone na sobotę. Jednakowoż wśród ludności nastąpiło pewne uspokojenie.

—o—

Krwawa szarża ułanów na piechotę

podczas ćwiczeń pod Tarnowem.

40 żołnierzy rannych.

W ubiegłą sobotę we wsi Borzęcin pod Tarnowem odbywały się manewry garnizonu krakowskiego. Kawalerją na manewrach dowodził płk. Kleeberg, dowódca 5 pułku strzelców konnych, piechotą zaś dowódca 20 pp. płk. Kruk- Schuster.

W pewnym momencie wydano rozkaz, by kawalerja wykonała atak na oddziały piechoty.

Kawalerja w galopie ruszyła do ataku i wbrew regulaminowi musztry nie zatrzymała się na 100 kroków przed linją piechoty, lecz galopowała dalej. Następstwa były straszliwe. Piechota, aby nie zostać stratowaną

ZASŁONIŁA SIĘ BAGNETAMI.

Liczba rannych dochodzi do 40, a byłaby może większa, gdyby nie przytomność dowódcy dywizyjnej piechoty płk Monda, który wydał rozkaz użycia dymnych granatów.

Część rannych umieszczono w szpitalu w Tarnowie, część zaś przywieziono do Krakowa.

—o—

1000 osób zginęło podczas szalonego orkanu?

Dziesiątki tysięcy ludzi bez dachu nad głową. — Olbrzymie straty.

LONDYN, 17. września. (Pat.) (Reuter). Z Nowego Jorku. Huragan, który nawiedził we czwartek wyspy zachodnio- indyjskie, szaleje w dalszym ciągu nad morzem Karaibskiem. Liczba rannych i zabitych ciągle wzrasta. Rozmiarów strat materjalnych również niepodobna jeszcze ustalić.

NOWY YORK, 17. września. (Pat.) Ostatnie doniesienia z St. Juan świadczą o okropnem spustoszeniu przyczem w czasie orkanu zginąć miało 1000 osób, zaś szkody wynoszą około 1 miljona dolarów. Niemal połowa ludności Portorico pozostała bez dachu nad głową. Nadeszło stamtąd wiele kablogramów, w których nieszczęśliwa ludność prosi o dostarczenie żywności i odzieży.

NOWY YORK, 17. września. (Pat.) Liczbę ofiar huraganu w Portorico określają obecnie na 200, Gubernator Towner oświadczył jednak że liczba 1000 ofiar podawana przez dzienniki jest przesadzona.

Oszustwa, łapówki, nierząd i stręczycielstwo.

3 oficerów przed sądem wojskowym.

Przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie toczy się proces 3 oskarżonych oficerów. Już pierwszy dzień rozprawy przyniósł liczne, ponure sensacje. Przez akt oskarżenia przewija się pasmo nadużyć i przywłaszczeń, dokonanych przez 3 oskarżonych.

Oskarżeni.

Na ławie oskarżonych siedzą: kpt. Tadeusz Florecki, obecnie w dyspozycji departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk., kpt. rezerwy Witold Walter i por. Józef Lewandowski, obecnie w stanie nieczynnym.

Kpt. Florecki był kierownikiem warsztatów amunicji specjalnej w Warszawie, kpt. Walter zaś był zastępcą kierownika i kalkulatorem tych warsztatów.

„Interesy“ do spółki.

Urząd prokuratorski zarzuca kpt. Floreckiemu i kpt. Walterowi, że razem przywłaszczyli sobie 1570 klg. benzyny, jaką rozporządzali. Dalej wystawili fikcyjne kwity na sumę 29.200 zł. za rzekomo dostarczone przez firmę W. Chlewicki 40 tysięcy par krążków do świec dymowych. Pozatem oskarżeni mieli pobrać zaliczkę w wysokości... 20 tysięcy złotych.

Oskarżeni nie gardzili mniejszymi „zyskami“. Oto udzielili p. Kiełbewskiemu pozwolenia na popas 10 sztuk bydła w ciągu lata na gruncie fortu legjonów; wzamian zażądali i przyjęli po jednej krowie od Kiełbewskiego.

Dalej wynajęli robotników, którym płacili z kasy warsztatów, zatrudniając ich w ogrodzie warzywnym. Warzywa i owoce z tego ogrodu sprzedawali, a zyski chowali *do własnych kieszeni.*

Puścili oni również w dzierżawę ziemię skarbową, należącą do wojska, ponadto udzielili pozwolenia osobom cywilnym na wyrąb lodu w forcie czerniakowskim i legjonowym, pobierając za to — 5.600 zł.

Na własną rękę.

Kpt. Floreckiemu akt oskarżenia zarzuca, że przy dostawie przez firmę „Granat“ 6 tysięcy sztuk czerepów do granatów Izawiących, ulokować miał w swej kieszeni 21 tysięcy złotych.

Kpt. Walterowi zaś akt oskarżenia zarzuca cały szereg przestępstw. Chodzi tu już nietylko o łapownictwo i nadużycia, ale o przestępstwo innej natury.

Miał on więc brać łapówki za przyśpieszanie zawarcia umów o dostawy. Skala łapówek była różna od 100 do 2.400 zł.

Nierząd i stręczanie do nierządu.

Akt oskarżenia zarzuca jeszcze kpt. Walterowi przestępstwa innej natury. Poznał on w firmie „Granat“ młodą, 20-letnią robotnicę, Henrykę Frankę, która porzuciła swą pracę i przeszła do warsztatów amunicji specjalnej.

Kpt. Walter często przywoływał ją do swego gabinetu i wreszcie namówił dziewczynę, żeby poszła z nim do kina. Po wyjściu z kina oficer zaprowadził Henię do pewnego hoteliku na Nowym Świecie, gdzie zmusił ją do uległości.

W ten sposób — mówi akt oskarżenia — podsądny dopuścił się przestępstwa nierządu przez zmuszenie do obcowania z nim dziewczyny, nie mającej 21 lat.

Odtąd dziewczyna, z którą często spotykał się kapitan, ulegając konieczności, nie broniła się.

Aż pewnego razu kapitan miał przywołać Henrykę do gabinetu swego i powiedzieć: „Podobasz się bardzo inż. K. i on chciałby się z tobą bliżej zapoznać“.

Akt oskarżenia twierdzi więc, że podsądny kpt. Walter dawał dziewczynie do zrozumienia, iż powinna zadowolnić życzenia owego inżyniera.

Podsądni do winy się nie przyznali. Po ich zeznaniach przystąpiono do badania długiej listy 83 świadków.

Świadkowie potwierdzają zarzuty prokuratora.

Już pierwsi świadkowie badani przez sąd, potwierdzili zarzuty, stawiane przez prokuraturę wojskową kpt. Floreckiemu i kpt. Walterowi.

Mówili więc o łapówkach, o nadużyciach, powołując się na fakty, dokumenty i t. p. Sąd mozolnie badał odpowiednie dokumenty, liczby w nich zawarte, zawiłe rachunki, podpisy, kwity i t. d.

Przed sądem przewija się cały korowód, opowiadający szczegóły przestępstw, ilustrując je dosadnie. Raz wraz padają słowa, budzące sensację i poruszające drastyczne strony procesu.

Wybory polityczne w Szwecji.

W dniach 15, 16. i 17. b. m. odbywają się w Szwecji wybory do parlamentu. Walka rozgorzała na całej linji, gdyż wszystkie stronnictwa burżuazyjne od konserwatystów do liberałów połączyły się aby pognębić socjalistów. W odpowiedzi na to socjalna demokracja utworzyła blok wyborczy z komunistami pod nazwą „Listy robotniczej“.

Powstanie dwóch wielkich bloków wyborczych wywołane zostało koniecznością stworzenia stałej większości w parlamencie której dotychczas, wskutek obowiązującego proporcjonalnego systemu wyborczego nie można było osiągnąć.

W poprzedniej izbie socjaliści byli najliczniejsi, posiadając 105 mandatów; za nimi szli konserwatyści z 65 mandatami, dalej liberali i wolnomyślna partja ludowa mieli 33 mandaty związek chłopski 23, komuniści 4.

Podczas ostatnich dwóch lat rząd opierał się na mniejszości złożonej z liberałów i partji ludowej, przyczem przy rozmaitych okazjach doznawał poparcia.

Obecne więc wybory odbywają się pod hasłem stworzenia podstaw dla trwałego rządu. Trudno jednak przewidzieć która strona odniesie zwycięstwo.

Jeżeli socjalni demokraci dojdą do władzy, będą się starali zrealizować niektóre punkty swego programu jak załatwienie sprawy bezrobocia, jaknajwyższe opodatkowanie spadków, dalsze przeprowadzenie rozbrojenia i t. d. Natomiast partja konserwatywna przy uzyskaniu przewagi położy przedewszystkiem nacisk na wzmocnienie armji i floty, podniesienie przemysłu, reformę wychowania w duchu klerykalno- reakcyjnym, oraz będzie niewątpliwie próbowała atakować ustawodawstwo robotnicze i t. d.

Dalsze szczegóły katastrofy żywiołowej w Ameryce.

NOWY JORK, 17. 9. (AW.). Według otrzymanych w San Juan (Porto Rico) doniesień rozmiary zniszczenia na wyspie wywołane przez ostatni tornado przeszły wielkość podobnych katastrof jakie notowano w Ameryce w zeszłym stuleciu. Większość miasta i osiedli uległa zupełnemu zniszczeniu. Według dotychczasowych obliczeń około 2.000 osób zostało zabitych. Wypuszczono nawet więźniów, którzy pod dozorem policji pracują nad naprawą dróg, przewodów telegraficznych i odbudową koszar, za co mają obiecaną wolność. Obecnie tornado posuwa się wzdłuż wysp Bahama i osiągnął już Florydę. Na brzeg Florydy orkan wyrzucił 2 małe parowce, które uległy doszczętnemu rozbiciu.

MIAMI, 17. 9. (PAT.). Olbrzymi huragan szalał wczoraj popołudniu na wybrzeżach Florydy. Przewody telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane. Wiatr zerwał dachy wielu domów i powyrywał z korzeniami drzewa. Komunikacji z wyspami bahamskimi pomimo wysiłków nie udało się nawiązać.

—o—

„Okręt-widmo“ poruszany przez fale radjowe.

BERLIN, 17. 9. (AW.). Od kilku tygodni manewruje na jeziorze Amersee w Bawarji statek metalowy „Asle“ nazywany przez miejscową ludność okrętem-widmem. Okręt ten jest własnością eksperymentalnej stacji radjotelegraficznej w Graefing. Statek ten, bez żadnej żywej istoty na pokładzie krąży po jeziorze posłuszny nadawanym falom radjowym. Statek ten wezwany np. falami radjowemi wraca ze znacznej odległości w linji prostej do stacji nadawczej w porcie. Stacja Graefeling robi doświadczenia z przyrządem, który umożliwi — bez względu na odległość, krąg widzenia lub mgłę szczegółowe ustalenie położenia na morzu każdego okrętu, na którego pokładzie czynna jest nadawcza stacja radjowa. Pozatem prowadzone są tam prace nad wywołaniem z odległości falami radjowemi eksplozji środków wybuchowych.

Tragiczna wyprawa gen. Nobilego
w świetle jej uczestnika prof. Biehounka.
Prof. Biehounek nie wierzy w możliwość uratowania 14 osób grupy Aleksandri’ego.

PRAGA, 16. 9. Dnia 14 września w Pradze Czeskiej wygłosił odczyt na temat nieszczęśliwej wyprawy gen. Nobilego prof. Biehounek, jeden z ocalonych uczestników tej wyprawy.

Na samym początku zaznaczył profesor Biehounek, iż za swe naczelne zadanie uważa obalenie wszystkich tych fantastycznych pogłosek, z jakiemi związana jest po dziś dzień ekspedycja polarna generała Nobile. Kiedy prelegent po raz pierwszy wymienił nazwiska Malgreema, Amundsena, Czuchnowskiego i Samojłowicza, rozległy się na sali burzliwe oklaski. Nazwisko generała Nobile nie wywołuje natomiast na sali najmniejszego entuzjazmu.

Bardzo interesujące były wywody prelegenta o przelocie Italji nad biegunem północnym. Zrzucenie flagi włoskiej na biegun odbyło się wśród dźwięków dwuch pieśni faszystowskich, odegranych na gramofonie. Aby chwilę tę uroczystą jeszcze dobitniej uczcić wypiła załoga „Italji“ nad biegunem flaszkę wyśmienitego koniaku.

Po odlocie z bieguna sterowiec począł stopniowo tracić równowagę. Silny wiatr parł na wschód i trudno było mu się przeciwstawiać. Równocześnie rosła stale waga „Italji“, gdyż na powierzchni jej nagromadziło się sporo ciężkiego lodu.

Szczegółowo omówił następnie prelegent sytuację, jaka wytworzyła się bezpośrednio po katastrofie. W sporach na temat dalszego planu działań, Malmgreem wypowiadał się z całą stanowczością za opuszczeniem „czerwonego namiotu“, uważając, iż sytuacja w obozowisku jest beznadziejna.

Spytałem razu pewnego Malmgreena, jaki — zdaniem jego — spotka nas koniec, na co otrzymałem odpowiedź. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa umrzemy z głodu. O ile chodzi o losy samego Malmgreema, przepowiednia ta, niestety, istotnie się spełniła.

Mówiąc następnie o postępowaniu towarzyszów Malmgreena, którzy, jak wiadomo, umierającego uczonego szwedzkiego pozostawili na lodzie, profesor Biehounek nie ukrywa swego oburzenia z powodu tego postępku. Nie atakuje on wprost Zappi’ego, lecz mówi dosłownie: „Był to jedyny wypadek w historji ekspedycyj polarnych, że uczestnicy ekspedycji towarzysza swego pozostawili na łaskę losu i nie usiłowali — nawet wbrew jego woli — wziąć go z sobą“.

Ogólne wzruszenie na sali wywołało opisanie śmierci Malmgreena. Bohater ten, okazuje się, leżąc w swym grobie lodowym i widząc, że towarzysze jego wahają się, co robić dalej, zebrały resztę swych sił, by pójść za nimi i oświadczyć im, że decyzja jego jest niezmienna i że stanowczo pragnie pozostać na krze lodowej.

Historja ocalenia rozbitków przez łamacz lodów, jako też historja bohaterskiego lotu Czuchnowskiego, są ogólnie znane.

Słuchaczy ciekawego odczytu interesowało, oczywiście bardzo żywo, jeszcze jedno zagadnienie — mianowicie sprawa możności uratowania grupy Aleksandri’ego. Kwestję tę poruszył pośrednio dr. Biehounek pod koniec swego przemówienia, mówiąc o naukowem znaczeniu ekspedycji. Prelegent podkreślił mianowicie, że doniosłe rezultaty naukowe wyprawy polarnej osiągnięte zostały niestety kosztem życia 14 osób. Widocznie dr. Biehounek w możliwość ocalenia pozostałych rozbitków nie wierzy.

Telegramy.

Więcek zwycięzcą biegu kolarskiego dookoła Polski.

WARSZAWA. 17. września. (Pat.) W ogólnej klasyfikacji zawodu kolarskiego dookoła Polski pierwsze miejsce zajął **Więcek**, 58 godz. 0 min. 14 sek. drugie **Oleski** 59 godz. 10'35, trzecie **Kłosowicz 59** godz. 17'14, czwarte **Stefański** piąte **Gromczewski**, szóste Wisznicki.

—o—

PROJEKT UTWORZENIA STANOWISK LEKARZY SĄDOWYCH.

Sekcja zwłok, badanie poszkodowanych i inne czynności sądowo-lekarskie dotychczas sprawowane są przez lekarzy powiatowych, ewentualnie przez delegatów wydziałów medycznych. Opinje sądowo-lekarskie wydają rzeczoznawcy. Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza utworzyć przy sądach okręgowych specjalne stanowiska lekarzy sądowych.

—o—

NOWY DYREKTOR „POLMINU“.

WARSZAWA, 17. 9. (tel. wł.). Na miejsce prof. Pilata, który ustąpił ze stanowiska dyrektora „Polminu“ po niezaakceptowaniu przez rząd cen artykułów i przetworów naftowych, mianowany został dr. Wojczyński, lekarz przyboczny ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego. Dr. Wojczyński, po powrocie z Rumunji, wyjechał do Drohobycza, celem objęcia stanowiska.

-:o:-

STREJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH MAGAZYN.

Dnia 14. b. m. wybuchł we Lwowie strejk robotników krawieckich męskich (magazyn.) Robotnicy żądają ustawowego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych zniesienia roboty od sztuki i podwyższenia płacy o 25 proc.

—o—

ZAMÓWIENIA WOJSKOWE ROSJI WE WŁOSZECH.

MOSKWA. 17. września. (A. W.) Sowiecki departament lotnictwa zamówił we Włoszech dwa ogromne sterowce. Jak wiadomo, jeden wielki sterowiec włoskiego typu został już poprzednio we Włoszech zamówiony i ma być wykończony w najbliższej przyszłości.

—:o:—

POŻAR OKRĘTU.

BUKARESZT. 17. września. W porcie Konstanca wybuchł onegdaj pożar wskutek rzucenia niedopałka papierosa na oliwę rozlaną na powierzchni zatoki portowej. Od płonącej oliwy zapalił się parowiec hiszpański „Hermes“, który jednak zdołał się ocalić. Inne okręty w porę wycofano. Pomimo to straty wyrządzone na parowcu „Hermes“ wynoszą około 10 miljonów lej.

Ohydne morderstwo na tle seksualnem.

GRAC, 17. 9. (AW.). W dn. 16 bm. popołudniu znaleziono zwłoki zamordowanego tu 14-letniego ucznia gimnazjalnego Józefa Herza stłoczone do kufra w łazience. Morderstwa dokonano w czasie nieobecności rodziców w domu. O popełnienie zbrodni na na tle seksualnym podejrzany jest korepetytor chłopca, którego policja nie mogła dotąd odszukać.

Nadużycia i przeniesienia w policji.

W związku z dochodzeniami w Urzędzie Śledczym przeniesieni zostali referenci: Zygmunt Wnękiewicz do Niska i Feliks Bojto do Krosna, a wywiadowcy Antoni Malawski do Ustrzyk Dolnych, Wawrzyniec Kaczmarek do Tarnobrzegu, Ignacy Klepczarek do Kolbuszowej i Wójciski do Lubaczowa. Są to st. posterunkowi, którzy pełnili obowiązki referentów i wywiadowców.

W związku z tem otrzymaliśmy następujący komunikat „A. W.“: Reorganizacja ta okazała się konieczną, gdyż urząd śledczy otrzymał z poufnych źródeł informacje o pewnych nadużyciach niektórych niższych funkcjonarjuszy, którzy dotychczas pracowali w wydziale śledczym. Informacje te służą za podstawę do przeprowadzenia dochodzeń, a w miarę wyniku tychże kompetentne instancje wyciągną najdalej idące konsekwencje.

Jeden z dzienników wychodzących w Łodzi podał jakoby „Telegraficzna Unja“ podała jako audycję radjową, iż w lwowskiej policji wykryto olbrzymie nadużycia, przyczem u „komendanta“ znaleziono magazyn skradzionych rzeczy, które sprzedawano paserom. W związku z tem aresztowano 15 funkcjonarjuszy.

Przodownik policji fałszerzem dokumentów.

Władze policji państwowej zawiesiły w czynnościach służbowych sekretarza wydziału śledczego pp. na m. Wilno starszego przodownika Konarskiego, który dopuścił się fałszerstwa dokumentów, w celu uzyskania z kasy policyjnej dwumiesięcznych poborów w formie pożyczki. Fałszerstwo wykryto zupełnie przypadkowo w chwili, kiedy podanie ze sfałszowanym podpisem komendanta pp. znajdowało się w komendzie miasta.

Konarski pełnił od niedawna funkcje sekretarza policji kryminalnej. St. przodownik Konarski poprzednio był w Warszawie na rocznym kursie dla oficerów policji, i wkrótce mógł się spodziewać nominacji na aspiranta pp.

17 osób ofiarą potwornej, sadystki.

Senzacją Ameryki jest obecnie wielka afera trucicielska, która zajmuje żywo władze sądowe w Catav iss w stanie Montana. Aresztowano tam 56- letnią żonę bogatego farmera Bertę Gifford pod zarzutem 17-tu zbrodni.

Morderczyni znaną była w mieście i okolicy jako pełna poświęcenia kobieta która spieszyła na każde wezwanie, by zupełnie bezpłatnie pełnić przy chorych obowiązki siostry miłosierdzia.

Znamiennem było, jedynie, że wiele osób, nad któremi przyjęła dozór, umierało.

Pierwsze konkretne podejrzenie padło na Bertę Gifford po śmierci dwóch synów pewnego urzędnika którycn w chorobie pielęgnowała. Rodzice zmarłych chłopców zrobili doniesienia, wskutek czego zarządzono sekcję zwłok która wykazała w krwi zmarłych dużą ilość arszeniku.

Zwyrodniała kobieta przyznała się wtedy do zbrodni, tłumacząc, że obserwowanie ostatnich chwil człowieka sprawia jej niewypowiedzianą rozkosz.

Policja jest przekonaną że i reszta chorych oddanych opiece p. Gifford, padła ofiarą jej zbrodniczych instynktów.

Berta Gifford siedzi obecnie w więzieniu, gdzie wyraziła życzenie by ją umieszczono w więziennym szpitalu zapewne w celu zadowolenia swych sadystycznych morderczych skłonności.

———

Straszne samobójstwo młodej kobiety.

Z żalu za mężem przecięła sobie żyły, poczem powiesiła się na haku od lampy.

W Łodzi przy ul. Wólczańskiej 72 rozegrała się onegdaj straszna tragedja, która wywarła wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców tej okolicy.

Na trzeciem piętrze domu przy powyższej ulicy mieszkało małżeństwo Karol i Antonina Jasińscy. On zdemobilizowany oficer był urzędnikiem izby skarbowej, ona zaś pracowała w charakterze urzędniczki w łódzkim oddziele P. A. S. T-y.

Pobrali się przed niespełna rokiem. Wielka miłość, jaką ku sobie żywili, stworzyła, że uważali się za najszczęśliwszą parę małżeńską pod słońcem.

Szczęście trwało niestety krótko. Ciężkie przeżycia wojenne odbiły się na zdrowiu małżonka. Zachorował on na grypę, która znalazłszy podatny grunt w wycieńczonym organiźmie, szybko się rozwinęła i zaatakowała nerki.

Choroba trwała kilka miesięcy.

Przed tygodniem lekarze oświadczyli, że wszelka nadzieja utrzymania go przy życiu stracona.

Onegdaj gdy Jasińska po pracy powróciła do domu, zastała zimne zwłoki męża.

Łzy boleści zdławiły jej gardło. Padła rozpaczliwie na trupa ubóstwianego człowieka i jęła obsypywać go pocałunkami.

Po kwadransie sama wstała i napozór uspokojona, wszczęła rozmowę z kuzynką, którą pod jakimś pretekstem wysłała do miasta.

Jasińska została sama. Myśl o samobójstwie dojrzała.

Około godz. 1-ej po południu, gdy jeden z sąsiadów wszedł do mieszkania p. Jasińskich, oczom jego przedstawił się okropny widok.

Antonina Jasińska wisiała bez ruchu na sznurze, *przymocowanym do haka od lampy*. Z rąk zwisały *zastygłe sople krwi.*

Zawezwano lekarza, który stwierdził zgon.

Okazało się, że młoda kobieta w paroksyzmie rozpaczy przecięła sobie żyły, a gdy to szybko śmierci nie sprowadzało — powiesiła się.

Generał ofiarą harców samochodowych.

Mikołaj Karol Zawyda lubi „kawalerską“ jazdę. Wprawdzie nie „dojechał“ sobie gruntownie, jednakowoż omal nie spowodował śmierci swego pasażera gen. W. P. Bolesława Bejnara. Wstrząsający ten wypadek miał miejsce dnia 13 czerwca ub. r. w ul. L. Sapiehy, kiedy to Zawyda kierował autodorożką nr. 8275. Jadąc wówczas na skręcenie karku wpadł na wóz ciężarowy kierowany przez woźnicę Józefa Szlachetkę, który nadjechał od strony ul. Nikorowicza. Dyszel wozu ugodził wówczas pasażera i jego żonę, przyczem mundur gen. Bejnara rozerwał się on zaś doznał złamania lewej ręki. Żona generała, Michalina została dotkliwie kontuzjowana i zraniona na twarzy.

Wczoraj stanął Zawyda przed trybunałem wyrokującym przyczem został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Nie przedstawia się to jednak tak groźnie, gdyż na podstawie amnestji karę tę zniżono do 3 miesięcy, w końcu zawieszono na 5 lat.

Skazany nie zadowolony był jednak z tego obrotu sprawy, jakoże nie słyszał by dotychczas jakikolwiek automobilista był ukarany za harce samochodowe. By zasada ta nie została pogwałcona zgłosił przeto zażalenie nieważności. Tak postawienie sprawy zniewoliło prokuratora p. Nowackiego do zgłoszenia odwołania z powodu niskiego wymiaru kary.

Trybunałowi przewodniczy r. Hoszowski.

„Tydzień Dziecka“

Z okazji tego „Tygodnia“ odbędzie się w Stowarzyszeniach Zawodowych odczyty i pogadanki w następującym porządku:

W piątek o godzinie 6 wieczorem w Zw. Zawodowych Rzeźników, Garbarzy, Browarników, zaś w sobotę u Kolejarzy, Pracowników Gminnych, i Kaflarzy. Tematem odczytów i pogadanek będzie sprawa opieki nad matką i dzieckiem. Uproszeni prelegenci lekarze i pedagogowie oświetlą temat ten tak ze stanowiska hygienistów jak i wychowawców.

Towarzysze agitujcie i przybądźcie na te odczyty jaknajliczniej, wraz z żonami.

Za Zarząd Tow. Przyjaciół Dzieci:
Smulikowska *Haduch.*

—o—

Kłopoty K. Szmala z „13“.

W czasie agitacji przedwyborczej, komuniści, agitując za swą listą nr. „13“, wydali sporo grosiwa na bibułę. Wówczas też ukazały się ulotki z podpisem nakładców: Karola Szmala, maszynisty i Maksa Habermana. Prokuratorja zarządziła wówczas aresztowanie Szmala pod zarzutem zdrady głównej, Habermana zaś oskarżyła o zaburzenie spokoju publicznego (§ 65.).

Wczoraj stanęli obaj przed sądem przysięgłych. Jako główny świadek przeciw Habermanowi miała zeznawać niejaka Weiselówna. Nie jawiła się ona na rozprawie. Wobec tego na wniosek obrońcy dr. Aexra sprawę Habermana wyłączono i przekazano nawej kadencji.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili winę Szmala tylko z § 65 ustawy karnej. Wobec tego trybunał zasądził go na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Zubrzycki, bronili dr. Axer i dr. Starosolski.

Separowana żona wykoleiła mu życie.

W kwietniu br. aresztowała policja 31-letniego urzędnika pocztowego Jana Kowalczuka pod zarzutem kradzieży listu pieniężnego z kwotą 421 dolarów, oraz za wyłudzenie kwoty 210 zł od Piotra Teluka, pod pretekstem wyrobienia posady. W śledztwie Kowalczuk utrzymywał, że w skradzionym liście znajdowało się tylko 105 dolarów. Nadawcy jego N. Landesberg i Auerbach utrzymywali jednak że nadali kwotę 421 dolarów.

Wczoraj stanął Kowalczuk przed wyrokującym trybunałem przyczem twierdził, że do kradzieży popchnęła go nędza. Trzy piąte swych poborów zmuszony był bowiem dawać swej separowanej żonie. Podczas pełnienia służby zranił się w rękę i doznał zakażenia krwi. Nie mając pieniędzy na leczenie, zmuszony był popełnić kradzież i oszustwo.

Po przeprowadzonej rozprawie skazano go na 8 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestji karę tę zniżono do 6 miesięcy.

Rozprawie przewodniczył r. Hoszowski, oskarżał prok. Nowacki.

—o—

Delegacja Z. Z. K. u wicemin. komunikacji

w sprawie postulatów kolejarzy.

W dniu 15. b. m. udała się do Ministerjum Komunikacji delegacja Wydz. Wyk. Zw. Zaw. Kol. (ZZK) w celu przedstawienia postulatów służby konduktorskiej palaczy i robotników parowozowni oraz służby ruchu. Delegacja przyjęta została przez p. wiceministra Czapskiego.

W zakresie spraw konduktorskich delegacja wysunęła następujące żądania: 1) zinterpretowania rozporządzenia Min. Kom. o stosowaniu na kolejach ustawy o czasie pracy — w tym sensie, aby czas postoju drużyn konduktorskich na stacjach zwrotnych i macierzystych zaliczano do turnusów służbowych według współczynnika 1/3; 2) zaszeregowania wszystkich kierowników pociągów I klasy do 9 grupy uposażenia; 3) zniesienia godzino-kilometrowego, a wprowadzenia systemu godzinowego i podwyższenia zasadniczych stawek; 4) zniesienia współczynnika 5/6 przy układaniu turnusów dla służby konduktorskiej pociągów towarowych; 5) rozszerzenia etatów i miejsc systemizowanych w poszczególnych Dyrekcjach służba konduktora bowiem zbyt jest odpowiedzialna, aby na stanowisku tem zatrudniać pracowników niestałych, jak to się dzieje obecnie; wreszcie 6) wydawania służbie konduktorskiej umundurowania z materjałów w lepszym gatunku.

Co się tyczy spraw palaczy i robotników parowozowni, to przedewszystkiem szczegółowo omówiona została sprawa łamania obowiązujących w Polsce norm czasu pracy.

Delegacja domagała się zaprowadzenia we wszystkich parowozowniach i składach opałowych — współczynnika pracy 1; objęcia palaczy i rob. parowozowni oraz składów opałowych tabela A, wreszcie wynagradzania wymienionych pracowników za pracę w godzinach nadliczbowych z doliczeniem 50 i 100 proc., a więc zgodnie z ustawą o czasie pracy.

Oprócz tego poruszone były najważniejsze zagadnienia, dotyczące wyżej wspomnianej kategorji pracowników.

W odpowiedzi p. wiceminister Czapski stwierdził, że przedstawione mu sprawy są zasadniczej wagi, zatem przed udzieleniem ostatniej odpowiedzi wymagają one omówienia z dyrektorami poszczególnych wydziałów. W wątpliwych sprawach wezwie p. wiceminister przedstawicieli Związku ZZK. reprezentujących poszczególne kategorje służbowe w celu usunięcia jakichkolwiek niejasności.

O treści ostatecznej odpowiedzi, którą niewątpliwie w najbliższym czasie udzieli p. wiceminister, Związek poinformuje pracowników za pośrednictwem prasy.

—:::—

Strejk w „Polskich Hutach Szkła“ w Krośnie.

KROSNO, we wrześniu.

Jak już podaliśmy w „Polskich Hutach Szkła“ w Krośnie wybuchł strejk, który objął 730 robotników. Nikt z robotników nie pracuje z wyjątkiem jednego łamistrejka niejakiego Kusia.

Strejk został spowodowany postępowaniem firmy, a raczej kierownika huty p. Horaka, który stale mimo wzrastającej drożyzny obrywał płacę na wykonywanych w akordzie robotach.

Pan ten pozatem sortownikowi kazał odrzucać nawet dobre szkło,, czem powodował dalsze obniżanie zarobków robotniczych, a firmę narażał również na bardzo poważne straty. Gospodarką swoją doprowadził już do ruiny hutę „Dąbrowa ciemna“, gdzie poprzednio był zarządcą, a obecnie swą gospodarką napewno zrujnuje i hutę w Krośnie.

W sprawie likwidacji zatargu odbyły się już dwie konferencje — jednakże bez skutku z powodu nieustępliwego stanowiska przedstawicieli firmy, którzy niebacząc na interesy samego przedsiębiorstwa i robotników upierają się przy p. Horaku, i jego bezwzględnie szkodliwych metodach.

Napiętnować musimy postępowanie Policji Państwowej która łamistrejka Kusia z honorami prowadzi i wyprowadza z pracy zamiast zajmować się sprawami, które do niej należą.

Robotników szklarskich prosimy o omijanie Krosna z powodu strejku aż do odwołania.

Klasa pracująca Kałusza przeciw atakom na prawa robotnicze.

KAŁUSZ, 14. września 1928.

Dnia 10. b. m. odbył się w Kałuszu w „Domu robotniczym“ wiec, na którym pos. tow. Dubois zobrazował dosadnie i barwnie licznie zebranym obywatelom Kałusza teren prac sejmowych, na którym tak bezceremonjalnie harcuje jedynka, zlepiona z najzacieklejszych reakcjonistów i niby demokratów różnego zabarwienia.

Po obszernem omówieniu i naświetleniu różnych dziedzin naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego, wezwał mowca obecnych do organizowania się gdyż rozzuchwalona opieką rządu reakcja, celem ugruntowania swojej władzy w kraju, przygotowuje silny atak na zdobyte już przez lud pracy prawa drogą korzystnej dla siebie zmiany konstytucji.

Przemówienie mowcy, zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie nast. rezolucję.

Zgromadzeni stwierdzają, że od czasu przewrotu majowego wzrosło wyzyskiwanie robotników, i pracowników przez pracodawców. Lud pracujący wszystkie swoje nadzieje złożył w ręce swoich posłów, tymczasem rząd utrudnia bardzo posłom spełnianie swoich obowiązków.

Zgromadzeni podnoszą energiczny protest przeciw każdemu zamachowi na prawa ludności pracującej, i wyrażają posłom Z. PPS. pełne zaufanie, solidaryzując się z deklaracją, uchwaloną w związku z wywiadem marsz. Piłsudskiego.

W d. c. rezolucja domaga się ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych i wypłacania zasiłków wszystkim bezrobotnym.

Po wiecu który zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“, odbyła się przy udziale tow. pos. Duboisa konferencja z członkami T. U. R.

—o—

Jedni konają z głodu i nędzy -- drudzy tracą olbrzymie majątki.

Magnat ameryk. przepił 400.000 franków w dwóch miesiącach.

Sezon letni w Six- les- Bains (Francja) udał się wspaniale. Bogatych Amerykanów i Anglików zjechały tłumy. Dyrektorzy hotelów luksusowych podwyższyli ceny do niebywałych wprost granic.

W jednym z największych tanecznych palace'ów zamieszkał bogaty Amerykanin. Gość ten wydał w ciągu niecałych dwóch miesięcy 400.000 franków. A w ciągu całego tego czasu przekroczył progi hotelu może dwa razy wszystkiego. Pił na umor w czterech ścianach swego apartamentu: od rana do wieczora, od wieczora do rana. Lubiał pociągać z butelki w towarzystwie. We wszystkich zakamarkach hotelu znajdowano wstawionych: jego fryzjera szofera, masażystę, kamerdynera, pokojówkę. Trzeba było często tych ludzi wynosić na rękach rozbierać i kłaść do łóżka.

Żona szanownego miljonera miała ze sobą kosztowności za 23 miljony franków. Apartamenty zaś Amerykanów znajdowały się na parterze. Daremnie administracja hotelu perswadowała Amerykanom, iż kosztowności ich bezpieczniej będzie umieścić w skarbcu hotelowym. W końcu dyrektor hotelu zaangażował policjanta, który dyżurował dzień i noc przed oknami apartamentów, zajmowanych przez Amerykanów.

W dwa dni później znaleziono policjanta na posterunku ale pijanego jak bela. Amerykanin podzielił się z nim po bratersku swym whisky, winem i szampanem. Postawiono zatem prywatnego detektywa, który pilnował z kolei policjanta. Trwało to tak, aż do czasu opuszczenia hotelu przez Amerykanina.

Nędza wśród górników angielskich.

LONDYN. Egzekutywa angielskiego związku górników która zebrała się 13. b. m. w Londynie, otrzymała sprawozdania z rozmaitych okręgów górniczych, które przedstawiają wstrząsający obraz wzrastającej wciąż nędzy górników brytyjskich.

Wobec niesłychanie krytycznej sytuacji, która nastąpiła wskutek wzrastającego bezrobocia, egzekutywa apeluje do opinji publicznej, by przyszła z pomocą dotkniętym nędzą robotnikom.

Liczba bezrobotnych w górnictwie wynosi obecnie 324.932, czyli o 25.000 więcej, niżeli w poprzednim miesiącu.

Rozmaitości ze świata.

Kościoły na kołach.

Na oryginalny pomysł „wakacyjny“ wpadł konsystorz biskupi w Nassau, w Niemczech. Obserwując ogromne zmniejszanie się frekwencji wiernych, na nabożeństwach w czasie wakacji, kiedy zarówno młodzież, jak i starsi zażywają wywczasów za miastem, konsystorz biskupi postanowił fakt ten odpowiednio wyzyskać. Dokonano tego przez zbudowanie na samochodach ciężarowych kilku kaplic, które w niedzielę i święta objeżdżały wszystkie liczniej uczęszczane miejscowości letniskowe, zatrzymywały w każdej i przy takim polowym, a ruchomym ołtarzu odprawiano nabożeństwa.

Proces przez radjo.

NOWY YORK. Rząd meksykański postanowił rozpowszechniać przebieg rozprawy przeciw morderscy Obregona, Toralowi, drogą radjową, co stanowi nowość w kryminalistyce.

Proces będzie się odbywał w wielkim kinoteatrze co umożliwi udział w rozprawach możliwie najszerszej publiczności.

Kapelusz Napoleona sprzedany na na licytacji.

Na jednej z ostatnich licytacyj w znanej paryskiej sali licytacyjnej Drouot, sprzedano cały szereg cennych pamiątek hitorycznych: sztandar III-ej legji narodowej ofiarowany przez mieszkanki Marsylji w r. 1870-ym krzyż srebrny króla Hieronima Bonaparte, i wreszcie najcenniejszą pamiątkę, senzację dnia, trójgraniasty kapelusz Napoleona I. Kapelusz ten, już po klęsce Napoleona pod Waterloo w r. 1814-tym sprzedał lokaj cesarza za kilka franków zaledwie. Obecnie cena wstępna na licytacji była 15.000 franków, po drugiem zaś podbijaniu cen nabył go znany antykwarjusz Desvougue za 37 i pół tysiąca franków.

Znikło 100.000 galonów wódki.

W rządowym magazynie prohibicyjnym w New Yorku gromadzone były zapasy konfiskowanych przez agentów prohibicyjnych i władze celne napojów alkoholowych. Ilość ta rosła z dnia na dzień i dosięgła pokaźnej cyfry 100.000 galonów. I oto pewnego dnia stwierdzono, że wódka... wyschła. Ze 100.000 galonów nie pozostało ani kropelki. Aresztowano wprawdzie kilku funkcjonarjuszów, ale wódki nie odnaleziono.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 18 września 1928 r.

PODRÓŻ NAUKOWA DR. DOLIŃSKIEGO. Naczelnik Wydziału IV., Dr. Eugenjusz Doliński wysłany przez Zarząd miasta Lwowa, wyjechał do Rzymu na wszechświatowy kongres przeciwgruźliczy. Po ukończeniu kongresu Dr. Doliński z polecenia Zarządu miasta zwiedzi urządzenia sanitarne i zakłady użyteczności publicznych w Paryżu, następnie rozmaite urządzenia w Szwajcarji, Danji, Holandji, w Niemczech i Czechosłowacji. Dr. Doliński wróci z tej podróży naukowej w połowie listopada b. r. Kierownictwo Wydziału IV. na czas nieobecności Dr. Dolińskiego objął Dr. Bolesław Kielanowski.

———

WOJEWODA LWOWSKI GOŁUCHOWSKI wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Interesentów przyjmować będzie po powrocie w dniu 21. bm.

———

UROCZYSTOŚĆ W BURSIE IM. DEKIERTA. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru i sceny w bursie dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej im. Dekierta. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów poświęcono sztandar, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ przez uproszonych gości. Stąd udano się do własnego budynku Bursy przy ul. Cłowej, gdzie po przemówieniach i poświęceniu sceny odbył się koncert orkiestry wychowanków Bursy. Uroczystość zakończono odsłonięciem żywego obrazu.

—o—

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj wieczór na pl. św. Antoniego nagle zachorował b. posterunkowy Jan Kotyk.

W Zniesieniu obok kościarni nagle zachorował szofer M. Rak.

W obu wypadkach Pogotowie rat. udzieliło pomocy i chorych odwiozło do szpitala.

JODYNA LEKARSTWEM NA KŁOPOTY SERCOWE. 19-letnia Stefanja Czmara, zajęta u Wł. Kozłowskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 9, usiłowała struć się przy pomocy jodyny. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił jej pomocy. Powodem desperackiego kroku była zawiedziona miłość.

SFAŁSZOWANA RECEPTA NA MORFINĘ. W aptece H. Błądzińskiego, przy ul. Łyczakowskiej l. 57, przytrzymano 17-letnią Marję Zamkiewiczównę, która przy pomocy sfałszowanej recepty usiłowała nabyć morfinę. Przytrzymaną policja osadziła w areszcie.

NIEOSTROŻNE JAZDY POWODEM LICZNYCH WYPADKÓW. Wczoraj w południe w ul. Sobieskiego został potrącony wozem ciężarowym 72-letni Szymon Licht, który doznał licznych obrażeń.

Wieczorem w ul. Kaźmierzowskiej auto potrąciło 35-letniego Chameta Sprezera który upadłszy na bruk, doznał zranienia na głowie.

W ub. niedzielę popołudniu w ul. Stryjskiej auto nr. 8285 potrąciło Natana Celnika, zam. przy ul. Kaźmierzowskiej 41. Doznał on złamania nogi i licznych kontuzji.

Pogotowie rat. udzieliło im pomocy, zaś A. Celnika i Lichta odwieziono do szpitala.

FATALNY UPADEK ZE ŚLIWKI. 16-letni Tadeusz Jurkiewicz, zam. w Pasiekach Halickich l. 16, podczas zrywania śliwek spadł z drzewa, przyczem doznał złamania obu rąk oraz wybicia zęba. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił mu pierwszej pomocy.

OKRADZENIE KASY W DOMU LUDOWYM W NIŻANKOWICACH. Onegdaj w nocy jacyś włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą w tej kooperatywie. Łupem złodziei padła gotówka w kwocie 35 zł.

ARESZTOWANIA. Za kradzieże aresztowano w ostatnich dwóch dniach: Jana Łukowa, Szymona Fornala, Jakoba Rodinera, Stanisława Kędzierskiego, oraz Marję Jakimowicz f. Demianowicz, za kradzież garderoby na szkodę Wolfa Eckera.

AWANTURA „PIERWSZEJ KLASY“ W PIEKIEŁKU“. W nocy na ub. niedzielę w suterynowym lokalu na rogu ul. Piekarskiej, a pl. Bernardyńskim, pewien osobnik przez całą noc asystował tamtejszej tancerce. Gdy ta nad ranem nie chciała mu być powolną i wraz z nim opuścić lokal, gość strzelił do niej z browninga, oraz dwukrotnie do tancerza, który stanął w obronie zaatakowanej.

Awanturnik na szczęście był pijany, to też strzały nie były celne. Krzyki i wołania na pomoc policji zaalarmowały okolicznych mieszkańców, oraz ministra Składkowskiego, który nocował w hotelu Krakowskim.

Napad nożowców i postrzelenie przez policjanta.

Znany w Drohobyczu awanturnik Stanisław Skrzypiec, w towarzystwie brata Józefa i trzech innych kolegów onegdaj o godzinie 11-tej w nocy napadł na jadących autem Samuela Rosenbauma i Juljana Skibę, przyczem nożem poraniono jadących. Gdy o napadzie dowiedział się posterunkowy Antoni Schulz udał się w pościg za zbiegłymi nożowcami, których dopadł obok Potoku Dolnego w Borysławiu. Nie łatwa jednak była z nimi sprawa. W obronie przytrzymanego Józefa Skrzypca stanął brat jego Stanisław, który z laską w ręku zaatakował policjanta. Ten, widząc przewagę strzelił na postrach w powietrze. Gdy to nie poskutkowało Schutz strzelił ponownie, raniąc nagastnika kulą w pierś.

Postrzelonego odwieziono niezwłocznie do szpitala. Stan jego nie budzi obaw.

—:o:—

Nieudały występ kasiarzy w Żółkwi.

Onegdaj późno wieczorem pewien chłopiec zauważył stojące auto przed domem w którym mieści się ruska kooperatywa „Silskij hospodar“ w Żółkwi. Gdy podszedł on bliżej, niespodzianie porwało go kilku osobników, którzy wciągnęli go do środka biura, gdzie go związano i położono na podłodze. Napastnikami byli włamywacze w liczbie sześciu, którzy dobierali się do kasy ogniotrwałej, zawierającej ponad 10 tysięcy złotych. Kasiarze zaskoczeni tą przygodą, zrezygnowali z kradzieży i odjechali. Chłopiec oswobodziwszy się z więzów pobiegł na posterunek i rozpowiedział o swej przygodzie, podając numer auta 8780. Powiadomiona o tem lwowska policja przytrzymała nad ranem na rogatce Żółkiewskiej auto, przyczem aresztowano szofera Stanisława Koguta i jego pomocnika Markusa Scheichera, przy których znaleziono dwa browningi. Kasiarze wysiedli przed rogatką i pieszo udali się do miasta.

W związku z tą sprawą aresztowała policja czterech podejrzanych o tę eskapadę włamywaczy.

—o—

Ostatecznie pogotowie wojskowe odstawiło szalejącego amanta do Komendy miasta i placu.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Eisig Zimand, zam. przy ul. Piekarskiej l. 3, doniósł policji, że wczoraj w nocy jakiś nieproszony dostał się do jego mieszkania, skąd skradł z kredensu srebrne nakrycie stołowe, wartości 10.000 zł.

Z mieszkania Mendla Sachsa przy ul. Blacharskiej l. 21, skradziono garderobę wartości 250 zł.

Z baraku na budowie przy ul. Nabielaka, skradziono garderobę wartości 300 zł.

Nieznany osobnik dostał się do mieszkania Teofila Rosenbuscha przy ul. Zielonej l. 30, skąd skradł gotówkę i biżuterję wartości 4.000 zł.

Na szkodę Heleny Markowskiej, zam. przy ul. Czarnieckiego l. 3, skradziono garderobę, wartości 400 złotych.

Z mieszkania Bazylego Szwarczuka, przy ul. Pełtewnej l. 41, skradziono garderobę, wartości 400 zł.

Nieznani osobnicy włamali się wczoraj do sklepu Samuela Gilzberga przy ul. Wałowej l. 15, skąd skradli większą ilość towarów kolonjalnych wartości 350 zł.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o 7.30 „Lakme“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“. (Gośc. wyst. Elny Gistedt).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi“. (50 proc. zniżki).

—o—

TEATR MAŁY:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina“.

Środa, o godz. 7.30 „Zmartwienia p. Hamelbeina“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina“.

—:o:—

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ daje Teatr Wielki w sobotę popołudniu po cenach najniższych — majestatycznie piękną operę Joteyki „Król Zygmunt August“.

TEATR WIELKI. Dziś „Lakme“, ostatni pożegnalny występ Ady Sari. Jutro w środę pierwszy występ słynnej, europejskiej artystki operetkowej Elny Gistedt, dla której Dyrekcja Teatru wznawia prześliczne melodyjną, pełną humoru operetkę Hervy'ego „Nitouche“. Nad nową inscenizacją operetki pracuje reżyser Kuligowski. Obok Elny Gistedt stwarzającej świetną kreację w partji tytułowej, w innych głównych rolach wystąpią pp.: Lorczyńska, Miłkowska, Poleska, Bojanowski, Kopczyński, Kowalski, Malinowski, Sowiński, Szostand i Bykowski. Tańce i ewolucje układu Stan. Faliszewskiego z udziałem primabaleriny Mi'i Kamińskiej oraz całego zespołu baletowego. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Tadeusza Seredyńskiego.

„IRYDJON“ NA SCENIE LWOWSKIEJ. Przygotowania do wystawienia tego wspaniałego arcydzieła poezji polskiej, są już na ukończeniu. „Irydjon“ ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy w sobotę, 22. b. m. po trzytygodniowych, żmudnych próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Władysława Ryszkowskiego, b. artysty i reżysera teatrów Szyfmanowskich. Dzieło wystawione będzie z całym pietyzmem, w pierwszorzędnej obsadzie ról i w stylowej oprawie scenicznej. W roli tytułowej wystąpi nowoangażowany artysta sceny krakowskiej p. Strzelecki. Główne role kobiece — Korneliji, Mammei i Elsinoe kreują panie: Barwińska, Siemaszkowa i Sławińska, Masynissę gra p. Guttner Heliogabala p. Peliński, Ulpianusa dyr. Barwiński, Aleksandra p. Pobóg, ponadto bierze udział w wykonaniu dalszych ról cały niemal zespół dramatyczny męski. Nowe dekoracje pędzla art. malarzy Balka i Kudewicza stylowe kostjumy i akcesorja sceniczne, oraz nastrojowa ilustracja muzyczna Ludomira Różyckiego wraz z doskonale wystudjowaną grą artystów, złożą się na całość prawdziwie artystyczną i pełną głębokich wzruszeń estetycznych. „Irydjonem“ rozpoczyna nowa Dyrekcja właściwy sezon dramatyczny 1928/29.

JUŻ TYLKO KRÓTKI CZAS ANTONI FERTNER da się podziwiać lwowskiej publiczności w „Zmartwieniach pana Hamelbeina“, dowcipnej komedji Stefanja Krzywoszewskiego. Teatr Mały wystąpi w tym tygodniu z nową premierą, będzie nią nowość z repertuaru warszawskiego Teatru Letniego p. t.: „Kto kogo?“ lub „Nie wywiodł jej w pole“, w której nieporównany gość Antoni Fertner kreuje główną rolę.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Alraune“ według powieści H. H. Ewersa.

APOLLO: „Pożoga Galicji“ (Zdobywca serc“.

LEW: Lili Dagower. „Tajemnica pięknej pani“.

PALACE: „Titanik“.

CHIMERA: „Romans w sleepingu“.

AVENUE: „Ofiara kabaretu Hong-Kong“.

OAZA: „Zdrada w Galicji“.

KASINO: „Warjat na wolności“.

GRAŻYNA: „Złodziej z Bagdadu“.

FATAMORGANA: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych“.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KRAWIECCY! Z powodu strejku omijajście Lwów, gdyż stoimy w walce o poprawę warunków pracy i płacy.

—o—

Komunikat.

ZEBRANIE CZŁONKÓW S. D. POALE-SJON odbędzie się we wtorek dnia 18. września b. r. o godz. 8-mej wieczór we własnej sali przy ul. Rutowskiego l. 23, II. p., na którym tow. Dr. Józef Wachman wygłosi referat p. t. „Kongres Socjalistyczny w Brukseli, a Komitet Propalestyński“.

Komitet Miejscowy.

—o—

Ze sportu.

MISTRZOSTWA LIGI

WISŁA — CZARNI 3:2 (1:1). Wynik niezasłużony, nierozegrana odpowiadałaby przebiegowi gry. Czarni, którzy prowadzili 2:1, mogli nawet łatwo mecz wygrać lecz — jak zwykle — u Czarnych sędzia p. Kowalski swą nieumiejętnością i stronniczością przyczynił się walnie do zdenerwowania drużyny, która zdegustowana dopuściła do utraty 2 bramek. Winę awantur na boiskach ponoszą w głównej mierze sędziowie nasi, niestety władze sportowe dalej bezkarnie pastwią się nad nerwami graczy i publiczności.

Czarni najlepsi w trio obronnem, Wisła w napadzie. Gdyby Czarni cośkolwiek grali lepiej taktycznie i obstawiali umiejętnie przeciwnika niełatwo by ich było pokonać. Ozajst nie pilnuje skrzydła, Witkowski źle podaje Harasymowicz psuje każdą pozycję, Sawka bez treningu nawet Nastula stracił wiele ze swej ruchliwości. U Wisły Reyman I wspaniały kierownik napadu skrzydła znakomite. W 14 min. zdobywa ładną główką Nastula pierwszą bramkę, wyrównuje Reyman III w 17 min. Wiele murowanych pozycji nie wykorzystują Czarni. W drugiej połowie w 2 min. strzela Nastula drugą bramkę sędzia wyszukuje „wolne", spalone i t. p., Czarni jednak trzymają się dalej, dopiero w 18 min. Reyman III zyskuje drugą bramkę. Wisła zyskuje przewagę, zwycięską bramkę strzela Balcer poczem Wisła przechodzi w defenzywę, wynik pozostaje niezmieniony.

Kraków: CRACOVIA — POGOŃ 3:1 (1:1). Pogoń bez Batscha. W pierwszej połowie gra Cracovia z wiatrem, mimoto już w 41 min. strzela Hanke z wolnego bramkę dla swych barw. Pogoń gra defenzywnie i dopiero w ostatnich sekundach uzyskuje Kałuża wyrównanie. Po pauzie gra wyrównana, tyły Pogoni grają słabo, Kubiński z wyraźnej pozycji spalonej zyskuje drugą bramkę. W 11 min. strzela z podania Gintla trzecią bramkę Sperling, Cracovia cofa Wójcika do pomocy i gra do końca defenzywnie, Pogoń mimo przewagi nie uzyskuje żadnej dalszej bramki. Sędzia p. Marczewski.

Warszawa: POLONIA — WARSZAWIANKA 3:3 (3:0).

Toruń: LEGIA — TKS 5:2 (2:1).

Stan mistrzostw: 1) Warta 30 p. 2) Wisła 27 p. 3) Cracovia 27 p. 4) Legia 26 p. 5) IFC 26 p. 6) Pogoń 26 p. 7) Polonia 24 p. 8) Czarni 21 p. 9) Warszawianka 18 p. 10) Turyści 17 p. 11) Ruch 17 p. 12) ŁKS 12 p. 13) Hasmonea 11 p. 14) TKS 10 p. 15) Śląsk 4 p.

M. Z. E. Lwowianka — LEGIA 3:1 (1:1) przy stanie 3:1 na korzyść M. Z. E. Lwowianki Legia schodzi z boiska.

M. Z. E. Lwowianka II. — ŚWIT 1:1 (1:0).

AUSTRJA — POLSKA.

Mecz lekkoatletyczny dla pań 54:52.

MISTRZOSTWO POLSKI I ARMJI W PIĘCIOBOJU: Mistrzostwo Polski zdobył Szelestowski, Armji Baran.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI. Ostateczny wynik: 1) Więcek 58 godz. 19 m. 2) Olęcki (Legia). 3) Kłosowicz (TZS). 4) Stefański (AKS). 5) Gronczewski (WTC). 6) Wisznicki (AKS). 7) Ignatowicz (Pogoń). 8) Żak (Legia Kraków). 9) Duszyński (WTC). 10) Froess (Pogoń).

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Powiatowa Kasa Chorych w Brzozowie
zawiadamia, że

WYBORY DO RADY KASY

odbędą się w niedzielę dnia 9 grudnia 1928 r. od godziny 8 rano do 8 wieczór bez przerwy.

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyluż zastępców, a to: 30 z grona ubezpieczonych i 15 z grona pracodawców.

Spisy uprawnionych wyborców wyłożone będą od dnia 30-go września do 9-go października 1928 r. w siedzibie Powiatowej Kasy Chorych w Brzozowie i w Urzędzie gminnym w Dynowie.

W okresie od 30/9 do 30/10 1928 r. przysługuje jak ubezpieczonym, tak i pracodawcom prawo wniesienia pisemnej reklamacji, co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy też innej osoby.

Jednocześnie wzywa się do składania list kandydatów, które winny być złożone najpóźniej do dnia 18 listopada 1928 r.

Listę kandydatów z grona ubezpieczonych musi podpisać przynajmniej 30 uprawnionych do głosowania ubezpieczonych a listę kandydatów z grona pracodawców najmniej 5 uprawnionych do głosowania pracodawców.

Brzozów, dnia 15 września 1928 r.

ZA ZARZĄD KASY CHORYCH:

p. o. Dyrektor: **M. Piechocki**

Przewodniczący: **R. Solon**

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.